

Według logiki istnieje Wszechświat, w którym wszystko jest prawdą

3 grudnia 2019

Od dekad w środowisku naukowym toczy się debata dotycząca natury rzeczywistości, w której istniejemy. Powstało wiele koncepcji próbujących wyjaśnić najbardziej problematyczne kwestie, ale o jednej często się zapomina...

Nasz Wszechświat może być tylko jednym z nieskończenie wielu, w ramach jakiegoś Multiwszechświata. Jedną z trudności wyobrażenia sobie takiego wieloświata wszystkich możliwych wszechświatów jest to, że istnieje ogromna ilość rzeczy, które mogą być w tych wszechświatach różne. Nie chodzi tylko o możliwe prawa fizyki, panujące w danym kosmosie. Z naszego badania matematyki wynika od dawna, że istnieją inne logiki niż ta, której używamy w praktyce, a w której stwierdzenia są prawdziwe lub fałszywe.

Matematyka klasyczna wykorzystuje logikę klasyczną, a logika klasyczna jest „eksplozywna”. Logika „eksplozywna” utrzymuje, że wychodząc od jakiejkolwiek logicznej sprzeczności, można dojść do dosłownie wszystkich innych prawd logicznych. W języku łacińskim zasadę tą określa się jako „ex falso quodlibet”, czyli „z kłamstwa wynioskuje wszystko, co chcesz”. Tak więc w zbiorze wszystkich możliwych wszechświatów jest taki, w którym nie obowiązuje prawo niesprzeczności i w którym dzieje się jednocześnie zarówno dowolne zdarzenie „A”, jak i dowolne zaprzeczenie zdarzenia „A”. W takim wszechświecie, $1+1$ = dowolna liczba, wszystko jest identyczne z wszystkim innym, bycie jest nie-byciem, Kleopatra jest obecnym Sekretarzem Generalnym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, strona, którą obecnie czytasz, jest, pomimo pozorów, także marchewką, a każdy z nas, jest Królem Maciusiem, jajkiem,

drewniakiem, bogiem, błotem i wszystkim innym, co mieści się w ramach zasady „z kłamstwa wywnioskuj wszystko, co chcesz”.

Jest kilku uczonych, którzy na poważnie zajmują się realnym istnieniem światów niemożliwych. Wśród nich są m.in. Takashi Yagisawa, Paul Kabay czy Jody Azzouni.

Połączenie metafizyki Yagisawy z teorią realnych światów niemożliwych, prowadzi do logiki trywializmu. W takiej logice każde zdarzenie jest prawdą. W przypadku koncepcji Yagisawy nawet odrzucenie zasady „z kłamstwa wywnioskuj wszystko, co chcesz”, nie pozwala uniknąć wniosku, że każde „A” jest prawdziwe.

Tak więc za „A” możemy wstawić jakiekolwiek zdanie, obojętnie jak absurdalne i będzie ono opisywało jakieś zjawisko, które we wszechświecie opartym na logice trywializmu jest zdarzeniem całkowicie oczywistym, pewnym i prawdziwym.

Jody Azzouni uważa, że nawet nasz świat wykazuje pewne cechy logiki trywializmu. Konkretnie chodzi o nasz język, którym posługujemy się w każdej chwili. Każde zdanie w języku naturalnym jest prawdziwe. Trywializm wynika wprost ze zdania: „trywializm jest prawdziwy”, które jest przecież zdaniem stworzonym w języku naturalnym. Biorąc pod uwagę, że logika klasyczna jest logiką języka naturalnego, zgodnie z zasadą „z kłamstwa wywnioskuj wszystko, co chcesz”, każde zdanie jest prawdziwe w języku naturalnym.

Istnieje jeszcze bardziej zaskakująca konkluzja. Ponieważ z definicji logika trywializmu generuje dosłownie wszystkie prawdy, nikt nie może mieć przekonań, które są niezgodne z trywializmem. Tak długo, jak dana osoba wierzy w prawdziwość zdania: „każde zdanie jest prawdziwe”, może wierzyć dosłownie we wszystko i kwalifikować się jako trywialista. Ktoś, (czyli większość ludzi) może wierzyć, że rzeczywistość nie jest logicznie trywialna, a i tak będzie przedstawicielem logicznego trywializmu. Jeśli wszystko jest prawdą, to świat

jest zarówno trywialny, jak i nietrywialny. Trywializm pociąga więc za sobą również nietrywialność świata. Taka osoba jest zatem prawdziwym trywialistą. Co jeszcze dziwniejsze, może istnieć wszechświat, w którym nie obowiązuje nie tylko prawo niesprzeczności, ale także zasada „z kłamstwa wywnioskuj wszystko, co chcesz”. Istnienie takich światów zakłada właśnie Takashi Yagisawa.

Zgodnie z tym, co twierdził David Hume, możemy skonstruować nieskończenie wiele alternatywnych ujęć przestrzeni logicznej z różnymi typami bytów grającymi rolę, którą zazwyczaj przypisujemy Bogu. Tak naprawdę nie ma dobrych podstaw, by przedkładać którekolwiek z tych ujęć nad wszystkie pozostałe. Skoro jednak żadnej alternatywnej przestrzeni logicznej nie można faworyzować, to wszystkie należy traktować równie poważnie. Także tę przestrzeń, która oparta jest na logice trywializmu. A skoro tak, to każdy świat musi zawierać wszechmocny, wszechwiedzący, wszechdobry, wieczny byt, który stworzył ten świat z niczego. Jeśli z kolei wszechmocny byt może dokonać tego, co logicznie niemożliwe, to może nie tylko stworzyć sytuacje, z którymi nie może sobie poradzić, ale co więcej, ponieważ nie jest związany przez ograniczenia logiczności, może poradzić sobie z sytuacjami, z którymi nie może sobie poradzić.

Reasumując, każdy może mieć rację głosząc to, co głosi. Jeśli więc wszyscy mają rację, to są logiczne podstawy, by dobra z wszystkich możliwych wszechświatów, były dzielone równo na wszystkie istoty te wszechświaty zamieszkujące. W taki oto sposób logika argumentuje sens absolutnej równości wszystkich istot i tłumaczy zasadność moralnego paradygmatu: „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego”.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl